

Sygn. akt **VIII K 51/21**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2022 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie VIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia Tomasz Julian Grochowicz;**

Protokolant: sekr. sąd. Karolina Walendzik, Kamila Leszczyńska;

przy udziale Prokuratora: Michała Marcinkowskiego, Marcina Przestrzelskiego

po rozpoznaniu w dniach: 16 listopada 2021 roku, 5 stycznia 2022 roku, 10 stycznia 2022 roku;

na rozprawie sprawy

J. Ż., syna W. i I. z domu Z., urodzonego (...) w S.,

Oskarżonego o to, że:

w dniu 7 listopada 2020 roku, w nieustalonym miejscu, publicznie – w sieci Internet, umieścił na swoim otwartym profilu w serwisie społecznościowym (...) wpis, w którym, znieważył Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę, poprzez użycie wobec niego określenia powszechnie uznawanego za obraźliwe.

tj. o czyn z art. 135 § 2 k.k.

orzeka:

1. Na podstawie art. 1 § 2 k.k. w związku z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. postępowanie umarza, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty sądowe poniesione w sprawie przejmuje rachunek Skarbu Państwa

Sędzia Tomasz Julian Grochowicz

Sygn. akt VIII K 51/21

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy odstąpił od sporządzenia uzasadnienia wyroku na formularzu, chociaż taki obowiązek wynika z treści art. 99a § 1 k.p.k.,

którego treść została ustalona w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 roku, w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobu ich wypełniania, z uwagi na fakt, że zastosowanie formularza w niniejszej sprawie narusza prawo strony do rzetelnego procesu a także powoduje, iż na podstawie ustalonego stanu faktycznego w sprawie, formularz pozostawałby nieczytelny. Uzasadnienie, przedstawiając tok rozumowania poprzedzający wydanie orzeczenia umożliwić ma stronom a zwłaszcza oskarżonemu jego kontrolę. Zdaniem Sądu, biorąc pod uwagę charakter sprawy oraz całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, należało odstąpić od sporządzenia uzasadnienia wyroku na formularzu wskazanym Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 roku (Dz. U. z 2019 r. poz. 2349)

Prokuratura Rejonowa (...) w W. nadzorowała postępowanie przygotowawcze o sygn. akt (...) przeciwko J. Ż. o czyn z art. 135 § 2 k.k.

W dniu 7 listopada 2020 roku oskarżony J. Ż. na portalu internetowym (...) zamieścił wpis o treści: „Andrzej Duda, prezydent Polski, napisał na (...), że czeka na nominację Joe Bidena, prezydenta-elekta USA, przez Kolegium Elektorskie. Jestem absolwentem american studies na Uniwersytecie Jagiellońskim w stopniu magistra. Co prawda polityka USA i sprawy tego kraju dzisiaj są jedynie moim hobby, ale nigdy nie słyszałem, aby w amerykańskim procesie wyborczym było coś takiego, jak "nominacja przez Kolegium Elektorskie". Biden wygrał wybory. Zdobył 290 pewnych głosów elektorskich, ostatecznie, po ponownym przeliczeniu głosów w Georgii, zdobędzie ich zapewne 306, by wygrać, potrzebował 270. Prezydenta-elekta w USA "obwieszczają" agencje prasowe, nie ma żadnego federalnego, centralnego ciała ani urzędu, w którego gestii leży owo obwieszczenie. Wszystko co następuje od dzisiaj - doliczenie reszty głosów, głosowania elektorskie - to czysta formalność. Joe Biden jest 46 prezydentem USA. Andrzej Duda jest debilem.” W dniu 22 marca 2021 roku do tutejszego Sądu wpłynął akt oskarżenia skierowany przeciwko J. Ż. zarejestrowany pod sygnaturą akt VIII K 51/21. Zarzucono nim oskarżonemu popełnienie czynu z art. 135 § 2 k.k. tj.: w dniu 7 listopada 2020 roku, w nieustalonym miejscu, publicznie – w sieci Internet, umieścił na swoim otwartym profilu w serwisie społecznościowym (...) wpis, w którym, znieważył Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę, poprzez użycie wobec niego określenia powszechnie uznawanego za obraźliwe.

Oskarżony J. Ż., w czasie podstępowania przygotowawczego jak i postępowania przed Sądem Okręgowym konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach wskazał, że jest autorem zamieszczonego na portalu Internetowym (...) wpisu, który powstał pod wpływem emocji wywołanych działaniem prezydenta w przedmiocie wyborów prezydenckich w USA i miał charakter ostrej krytyki działań Prezydenta. Jak podniósł oskarżony kierowały nim troska o kraj oraz przeświadczenie

o słuszności własnych poglądów a użycie ostrych słów miało na celu zwrócenie uwagi odbiorców na zamieszczony wpis, wskazujący na zachowanie urzędującego prezydenta Andrzeja Dudy w kontekście wyborów prezydenckich w USA. Oskarżony konsekwentnie podnosił, że swoim działaniem miał zamiar jedynie skrytykować Prezydenta.

W toku postępowania przed Sądem Okręgowym przesłuchano w charakterze świadka M. R. – pracownika naukowego UJ, na okoliczności sporządzonego przez niego dokumentu znajdującego się na karcie 105-106 akt sprawy w przedmiocie zamieszczonego wpisu i wykładni językowej użytego przez oskarżonego słowa. Świadek wskazał, że wypowiedź zamieszczona na portalu (...) nie jest skodyfikowana w ramach gatunku wypowiedzi jednakże zważywszy na charakter działalności zawodowej oskarżonego w ujęciu świadka, przedmiotową wypowiedź można traktować jako rodzaj felietonu. Ponadto świadek w ramach sporządzonego dokumentu dokonywał rozważań co do znaczenia użytego przez oskarżonego słowa zarówno od strony słownikowej jak i od strony użycia tego słowa we współczesnej polszczyźnie wskazując, że może mieć charakter obelżywy. Nie ma wątpliwości, że słowo „debil” pochodzi z języka niemieckiego, gdzie oznacza kogoś niekompetentnego. Miało znaczenie medyczne, ale straciło je. Oznaczało ono osobę niedorozwiniętą, ułomną, o zdolności podejmowania decyzji na poziomie 12-latka.

Zgodnie ze Słownikiem (...) słowo „debil” jest określeniem pogardliwym o człowieku głupim, upośledzonym umysłowo a więc określeniem niewątpliwie znieważającym. Działanie oskarżonego miało charakter publiczny poprzez umieszczenie wpisu na portalu Internetowym (...) dostępnym w zasadzie dla nieograniczonej liczby odbiorców. Natomiast poprzez słowo „znieważać” należy rozumieć ułóżanie komuś, obrażanie kogoś – pojęcia te nie są jednak ostre. Znieważenie należy rozumieć takie zachowanie, które wyraża pogardę dla godności innego człowieka.

Ponadto w sprawie, w stosunku do oskarżonego, sporządzono opinię sądowo – psychiatryczną zgodnie, z którą nie stwierdzono u oskarżonego objawów choroby psychicznej ani upośledzenia psychicznego – stan psychiczny oskarżonego w czasie czynu nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności rozpoznawania znaczenia czynu oraz zdolności pokierowania swoim postępowaniem

a poczytalność badanego w czasie czynu i w trakcie postępowania przygotowawczego nie budziła wątpliwości (k. 31-34).

Oskarżony nie był uprzednio karany (karta karna k. 32).

Przedmiotem ochrony wynikające z art. 135 k.k. są powaga i niezakłócone funkcjonowanie organu państwa – Prezydenta, drugim przedmiotem ochrony są w § 1 – życie, zdrowie, nietykalność cielesna osoby pełniącej funkcję Prezydenta, zaś w § 2 – jej godność i dobre imię. Występki z art. 135 k.k. należą do grupy przestępstw formalnych. Podmiotem przestępstw z art. 135 k.k. może być każdy, mają one więc charakter powszechny. Publiczne znieważenie Prezydenta RP może być dokonane w miejscu publicznym (wiec, demonstracja) albo w taki sposób, że zniewaga mogła dotrzeć do nieograniczonego kręgu osób (np. wypowiedź w telewizji, portalu internetowym, radiu, publikacja prasowa). Przestępstwo z § 2 może zostać popełnione zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie (niewłaściwe z zaniechania).

Sąd zważył co następuje:

W świetle poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oskarżony swoim zachowaniem nie popełnił przestępstwa a co za tym idzie nie można mu przypisać odpowiedzialności karnej. Nie stanowi bowiem przestępstwa czyn, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Społeczna szkodliwość czynu to element każdego czynu zabronionego przez ustawę karną, który decyduje o tym czy czyn jest przestępstwem (art. 1 § 2 k.k.).

Art. 17 § 1 k.p.k. zawiera katalog negatywnych przesłanek. Wystąpienie którejkolwiek z nich powoduje prawną niedopuszczalność postępowania, którego w takiej sytuacji nie wszczyna się, a stwierdzenie zaś choćby jednej z nich w toczącym się już postępowaniu powoduje prawną niedopuszczalność jego kontynuacji i w związku z tym konieczność jego umorzenia. Zgodnie z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, jest to materialna przesłanka umorzenia postępowania karnego. Dla uznania jakiegokolwiek czynu za przestępstwo koniecznym jest ustalenie, że narusza on wartości społeczne stopniu wyższym niż znikomy, dopiero wówczas możliwe będzie zastosowanie wobec sprawcy takiego czynu określonej sankcji karnej. Art. 115 § 2 k.k. określa kwantyfikatory tej oceny. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Społeczna szkodliwość – jako element struktury przestępstwa podlegający stopniowaniu – stanowi kategorię nie tylko jakościową, lecz także ilościową, wymagającą odpowiedniej kwantyfikacji. Daje temu wyraz sam ustawodawca, albowiem każdy z przepisów, w których pojęcie społecznej szkodliwości *expressis verbis* zostało użyte, eksponuje ją przede wszystkim od strony ilościowej. Mowa zatem o znikomej lub nieznacznej społecznej szkodliwości (np. art. 1 § 2, art. 45a § 1, art. 59, art. 66 § 1 k.k.), o znacznej społecznej szkodliwości (np. art. 93b § 1 k.k.), a wreszcie o potrzebie uwzględnienia jej stopnia przy wymiarze kary (art. 53 § 1 k.k.). Dla oceny czy konkretne zachowanie stanowi zniewagę, istotne znaczenie ma obiektywna ocena tego zachowania, rozważenie jego społecznego odbioru przez pryzmat generalnie akceptowanych norm obyczajowych. Zniewagę mogą stanowić jedynie takie zachowanie, które są powszechnie uznawane za obelżywe.

Przedmiotem oceny prawno-karnej w niniejszej sprawie był wpis autorstwa oskarżonego dotyczący reakcji prezydenta RP Andrzeja Dudy na informacje o wyborze prezydenta USA Joe Bidena. Krytyczna, ale zarazem merytoryczna ocena wypowiedzi Prezydenta Dudy na poczyniona kanwie wyborów prezydenckich w USA została zakończona obelżywym określeniem w stosunku do Głowy Państwa. Nie można jednak tego elementu ocenić w oderwaniu od całości tekstu autorstwa oskarżonego.

Przedmiotowa aktywność oskarżonego jak sam stwierdził podyktowana była jego zdaniem nierozsądnym i nieodpowiedzialnym postępowaniem Prezydenta RP. Miała stanowić ostrą krytykę obywatela zatroskanego o losy swojego kraju. Jak stwierdził oskarżony: „również to słowo było prze wszystkim formą krytyki”.

W sprawie nie ma wątpliwości, że autorem wpisu jest J. Ź.. Należy tu zwrócić uwagę na osobę oskarżonego.

Jest on pisarzem i publicystą o znacznym dorobku, z wykształcenia amerykańskimi a więc osobą posiadającą wiedzę merytoryczną odnośnie stosunków społeczno-politycznych w USA. Podjęta przez niego aktywność w postaci przedmiotowego wpisu jest więc konsekwencją posiadanych umiejętności przy jednoczesnym prawie każdego obywatela do podejmowania krytyki władzy i osób ją sprawujących.

Jak to wyżej wskazano, istotnym w ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu jest ocena rozmiaru wyrządzonej szkody. Przedmiotowy wpis autorstwa J. Ż. jest w zasadniczej części oceną wypowiedzi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na kanwie wyborów w USA – adresowany do określonego kręgu odbiorców. Nie jest to więc działanie bez uzasadnienia skierowane na naruszenie dobra chronionego prawem. Sformułowany przez oskarżonego wpis nie koncentruje się na elemencie obelżywym - wręcz przeciwnie w zasadniczej części jest uzasadnioną oceną, której sformułowanie w żadnej mierze nie służy zamiarowi zniewagi. Nie jest to zachowanie ukierunkowane wyłącznie na znieważenie Prezydenta a sama zniewaga ma charakter marginalny, nie może więc powodować szkody większej niż znikoma. Trudno bowiem, oceniając wpis oskarżonego przyjmując, iż użyte przez niego w stosunku do Prezydenta RP słowo obelżywe mogło naruszać bezpieczeństwo państwa lub publiczne.

W ocenie Sądu, zamiarem oskarżonego była przede wszystkim polemika z wypowiedzią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, polemika służąca zdaniem J. Ż. polskiej racji stanu.

Dokonując ocen w niniejszej sprawie, Sąd zważył również na niewątpliwie postępującą w debacie publicznej, znaczną radykalizację języka. Widoczne jest to szczególnie w debacie publicznej gdzie wzajemne obrzucanie się inwektywami dla wielu stało się wręcz normą. Nie w sposób jest akceptować tego typu zachowania jednak nie można ich też nie zauważać.

Polski kodeks karny przewiduje kilka przestępstw znieważenia:

- art. 216 k.k. dotyczy odpowiedzialności za znieważenie innej osoby w warunkach w przepisie określonym;
- art. 226 k.k. to przypadek znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas i w związku pełnienia przez niego obowiązków;

w końcu art. 135 § 2 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną za znieważenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jest zarówno konstytucyjnym organem państwa, funkcjonariuszem państwowym oraz człowiekiem. Godność osobista Prezydenta, chociaż to ona właśnie jest przedmiotem zamachu sprawczego, nie stanowi jednak głównego przedmiotu ochrony w ramach regulacji przyjętej na tle art. 135 § 2 k.k. W pierwszej kolejności ochronie podlega tu, bowiem konstytucyjny organ, a dopiero w następnej kolejności dobre imię osoby fizycznej sprawującej urząd Prezydenta.

Czyn zabroniony przewidziany w art. 135 § 2 k.k. stanowi podstawę dyskusji w zakresie nie tylko jego znamion, ale również celowości występowania takiej regulacji.

W wielu publikacjach traktowany jest jako relik, archaiczne prawo wywodzące się z dawnej konstrukcji *crimen laesae maiestatis* gdzie ochrona czci

i honoru miała charakter hierarchiczny. Współcześnie rozumianą racją tej prawnokarnej ochrony winna być sprawność wykonywania funkcji powierzonych. Należy zauważyć, że w demokratycznym państwie, które jawi się jako dobro wspólne wszystkich obywateli, nie może być akceptacji dla ustanawiania nierówności, poprzez wdrażanie takich mechanizmów prawnych, które faworyzowałyby tylko niektóre podmioty z racji zajmowanego stanowiska, pozycji jaką im się przypisuje – a nie z racji wykonywanych przez nich funkcji i realnego wpływu na działalność państwa. W systemach demokratycznych osoby publiczne, zwłaszcza sprawujące najwyższe funkcje korzystają z niższego stopnia ochrony czci. Świadome i dobrowolne pełnienie funkcji musi wiązać się z większym ryzykiem publicznej krytyki. Bycie podmiotem i przedmiotem debaty publicznej w systemie demokratycznym nieodzownie wiąże się ze społeczną kontrolą i krytyką słów

i czynów osoby publicznej. Politycy narażeni są zatem na szerszy zakres dopuszczalnej oceny społecznej – zwłaszcza gdy działają bez podstawy prawnej, winni spodziewać się krytyki ze strony obywateli. Taka zasada zmniejszonej ochrony funkcjonuje w wielu krajach Europy Zachodniej, działający tam system demokratyczny uznaje za nieuzasadnione przywiązywanie wagi do samego tytułu i stanowiska oraz ochrony udzielonej z tytułu jego zajmowania.

Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie wskazuje, że słabszy stopień ochrony przysługuje politykom za względu na sprawowane przez nich funkcje co wiąże się z automatycznie szerszym prawem do krytyki. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału politycy oraz osoby pełniące najwyższe funkcje państwowe, w tym reprezentacyjne, nieuchronnie i świadomie wystawiają na ścisłą kontrolę przez dziennikarzy i całego społeczeństwa swoje słowa i czyny. Politycy muszą wykazywać większy stopień tolerancji zwłaszcza, jeśli sami wypowiadają się w sposób dający powody do krytyki. ETPC wielokrotnie podkreślał (m. in w wyroku z dnia 1 lipca 1997 w sprawie (...) przeciwko Austrii), że w stosunku do użytego słowa o charakterze obelżywym, należy dokonać analizy okoliczności danej wypowiedzi. Ponadto jak stwierdził Trybunał, użycie obelżywego określenia, może mieścić się w granicach akceptowalnej wolności słowa, gdy stanowi ona reakcję na radykalne, szokujące działania lub wypowiedzi polityka. W ujęciu Sądu szczególnie istotna jest kwestia orzecznictwa ETPC gdzie wolność wypowiedzi stanowi jeden z zasadniczych postulatów społeczeństwa demokratycznego - jeden z warunków jego rozwoju.

Art. 10 ust 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, ma zastosowanie nie tylko do „informacji” czy też „poglądów”, które są przychylnie przyjmowane, uznawane za nieobraźliwe albo obojętne, lecz także do tych wypowiedzi, które obrażają, szokują lub wprowadzają niepokój. Takie są bowiem wymogi pluralizmu, tolerancji i szerokich horyzontów myślowych. Zgodnie z art. 10 Konwencji, wolność wypowiedzi poddana jest wyjątkom, które muszą być jednakże interpretowane ściśle, a konieczność jakichkolwiek ograniczeń musi być przekonująco ustalona.

Dla prawidłowej oceny niniejszej sprawy istotne znaczenie ma też wyrok TK z 6 lipca 2011 roku P 12/09 w zakresie uznania art 135 § 2 k.k. za zgodny z art. 54 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji w zw. z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka.

Zostało zgłoszone zdanie odrębne do uzasadnienia przedmiotowego wyroku przez 2 Sędziów TK, w którym zgodzili się jednak z sentencją przedmiotowego orzeczenia.

Sędzia TK w zdaniu odrębnym do wyroku TK z 6 lipca 2011 roku P 12/09 stwierdził cytując L Gardockiego: „nadmierna ochrona Prezydenta kosztem ograniczenia wolności wypowiedzi może prowadzić do sztucznego niejako podtrzymywania autorytetu instytucji, słusznie i w uzasadniony sposób poddawanej krytycznej ocenie opinii publicznej, a w konsekwencji sprzyjać tłumieniu krytyki publicznej. Sama skuteczność działań instytucji publicznej, możliwość efektywnego wykonywania przez nią zadań organu władzy nie ulega natomiast osłabieniu przez fakt zaistnienia mocno krytycznych, nawet znieważających wypowiedzi formułowanych w przestrzeni publicznej”.

Ponadto, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie o sygn. akt II AKA 273/12, nie każde zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczaju, przyzwoitości może być utożsamiane ze znieważeniem – istotnie znieważenie musi osiągnąć taki stopień pogardy, którego nie da się usprawiedliwić i stanowi nieracjonalizowany, złośliwy atak osobisty.

Te argumenty winny prowadzić do słusznego przekonania, że przepis art. 135 § 2 k.k. nie powinien wykluczać prawa do formowania krytycznych ocen w debacie publicznej, nawet bardzo ostrych o ile służą one debacie publicznej.

Jak czytamy w uzasadnieniu zdania odrębnego do wyroku TK: „Nawet jeżeli mamy do czynienia z wypowiedziami mieszczącymi się w zakresie przedmiotowym art. 135 § 2 k.k. ich społeczną szkodliwość należy oceniać przez pryzmat art. 54 ust 1 Konstytucji. Znieważenie Prezydenta nie oznacza automatycznie zagrożenia bezpieczeństwa państwa ani nie bezpieczeństwa publicznego. Przyjmowanie takiego automatyzmu i uzasadniania nim stopnia społecznej szkodliwości czynu, stanowi nadmierną ingerencję w wolność wypowiedzi. Sama ochrona czci Prezydenta nie

jest dostatecznym uzasadnieniem pociągnięcia kogoś do odpowiedzialności karnej, również wtedy, gdy wypowiedź znieważająca wykracza wprawdzie poza przyjmowane standardy debaty, jednak jej celem jest ocena sposobu realizacji przez prezydenta jego zadań publicznych”.

Z tych względów należało orzec jak na wstępie.

Sędzia Tomasz Julian Grochowicz